

Do boju, młoda zmiano!

**Gdyby przed ponad dwoma laty burmistrz Dusznik Piotr Lewandowski nie wpadł na pomysł Kongresu Młodego Samorządu, to z pewnością należałoby taką imprezę natychmiast wymyślić, jak koło lub agrafkę – mówił z przekonaniem Marek Mazurkiewicz witając kongresowych gości w Teatrze Zdrojowym im. Fryderyka Chopina.**

A witał ich już już po raz trzeci, bo kongres prowadzi od pierwszej edycji. – To jest wasza impreza – zaznaczył. Nie tylko kurtuazyjnie, wszak formuła spotkań jest kształtowana według opinii i potrzeb uczestników. Więcej teraz żywej wymiany zdań, bo i młodzi samorządowcy zdążyli już okrzepnąć w swoich funkcjach, mają więcej wiedzy i doświadczenia. – Przed dwoma laty wskoczyłem na tę estradę z tabletem, teraz wszedłem z kartką i w okularach – żartował burmistrz Dusznik. Ale najistotniejsza zmiana jego zdaniem polega właśnie na tym, że inny jest teraz poziom debaty. – Zaczynamy tu dyskutować o rozwiązaniach, które są istotne dla całego kraju – zauważył. – Dlatego musimy rozmawiać z politykami, niezależnie od tego, jaka partia jest aktualnie u władzy. Rozmawiajmy tak, by nasze postulaty przełożyły się na konkrety – przekonywał. – Trzymam kciuki za nas wszystkich, do boju! – wołał Piotr Lewandowski, otwierając trzeci Kongres Młodego Samorządu.

Nie licząc prelegentów i zaproszonych gości, w imprezie uczestniczy prawie sto osób, głównie wójtów i burmistrzów. Jest dwóch prezydentów miast, wśród nich najmłodszy z wójtów 27-letni Marek Materek ze Starachowic (świętokrzyskie). Jest jeden przewodniczący rady miejskiej – Łukasz Grygier z Czempinia (wielkopolskie), 24-letni radny z Brzegu Dolnego Piotr Kozdrowicki i radny sejmiku wojewódzkiego Jakub Mejza (lubuskie). Najmłodszym uczestnikiem kongresu jest Grzegorz Gapski – 22-letni wiceprzewodniczący Rady Powiatu Legnickiego (dolnośląskie). Niektórzy z uczestniczących pełnią inne funkcje w jednostkach samorządowych. Większość jest na kongresie po raz drugi lub trzeci.

Reprezentowane są niemal wszystkie regiony kraju, z najodleglejszymi zakątkami. Jest burmistrz Bartosz Romowicz z Ustrzyk Dolnych (podkarpackie), wójt Radosław Kozak z Dębowej Kłody (lubelskie), burmistrz Roman Kuźel z Władysławowa (pomorskie) i Grzegorz Kasprówicz – wójt Białowieży (podlaskie).

Komplementarni

**Nie ma takiego przedsięwzięcia, którego nie uda się zrealizować samorządowcom, jeżeli będą mieli wolę walki, podkreślam – wolę walki, i profesjonalne zaplecze w realizacji zadania – przekonywał Maks Kraczkowski, polityk z wieloletnim doświadczeniem samorządowym i parlamentarnym, dziś bankowiec.**

Jednym z najistotniejszych elementów tego profesjonalnego zaplecza jest obsługa finansowa. PKO Bank Polski od początku angażuje się we współpracę z samorządami. Swoje finanse powierzyło mu aż 7 z 16 województw i 8 z 18 miast wojewódzkich.

Samorządność to proces ciągłych zmian, czy sobie tego życzymy, czy nie. Elementem tej zmiany jest również zmiana struktury wiekowej samorządowców – twierdzi Kraczkowski. Młodym wójtom, burmistrzom i prezydentom miast życzył możliwości realizacji ich ambicji politycznych po zakończeniu kadencji. By ich energia nie uległa rozproszaniu.

PKO BP jest partnerem strategicznym Kongresu Młodego Samorządu od jego drugiej edycji. Bo to, co robi się w samorządach, ma bezpośredni wpływ na życie Polaków.

---

Wykład powitalny partnera strategicznego: Maks Kraczkowski – wiceprezes zarządu PKO BP S.A. (16.03.2017)

Maraton slalomem

**Nawet 500 tys. euro dofinansowania można otrzymać z unijnego programu Erasmus+ Sport na organizację niekomercyjnej europejskiej imprezy sportowej, a współpraca partnerska na mniejszą skalę może być wsparta grantem do 60 tys. euro. Pieniądze zgarniają głównie duże**

## **ośrodki.**

Dlatego państwa rola jest nie do przecenienia! – Tadeusz Wojciechowski zachęcał wójtów i burmistrzów do aplikowania. Zwłaszcza że samorządom jest łatwiej uzyskać grant, niż innym organizacjom. Pozyskiwanie środków zewnętrznych może być jednym ze sposobów na dofinansowanie gminnego sportu – a brak funduszy to przecież problem większości samorządów. Zdobycie pieniędzy na inwestycje sportowe to ogromne wyzwanie dla mniejszych ośrodków. Chodzi bowiem o sumy przekraczające nawet gminny budżet. Po co zatem inwestować w sport? W przypadku Dusznik-Zdroju uzasadnieniem jest rozwój miejscowości zgodny z jej specyfiką i tradycjami. Z tego wynika promocyjne znaczenie inwestycji, a równie ważny jest ich wpływ na podniesienie jakości życia mieszkańców. Z kolei dla władz Świdnicy ten ostatni czynnik staje się głównym motywem inwestowania w sport, choć miasto stara się również organizować duże imprezy i korzystać z ich promocyjnego efektu.

---

Panel dyskusyjny: Dlaczego warto inwestować w sport? Przegląd źródeł finansowania projektów sportowych. Uczestnicy: Tadeusz Wojciechowski – Erasmus+, Szymon Chojnowski – wiceprezydent Świdnicy, Piotr Lewandowski – burmistrz Dusznik-Zdroju. Prowadzenie: Maciej Rajfur – dziennikarz. (16.03.2017)

Uwaga, szkoła!

**„System jest antykreatywny, młotkowy. Nie mobilizuje uczniów ani nauczycieli. Przestańmy odgórnie sterować oświatą. Im bardziej nią sterujemy, tym gorzej wychodzą na tym uczniowie!”**

Brawami zareagowali samorządowcy na tę i inne wypowiedzi Janusza Laski, znanego kłodzkiego nauczyciela, działacza społecznego i oświatowego.

Dyskusję zdominowała ocena stanu polskiej oświaty, której model Laska określił jako XIX-wieczny, kompletnie nie przystający do wyzwań czasu, nudny, wręcz szkodliwy. Dlatego, jak twierdzi, większość rodziców traktuje dziś szkołę tylko jako środek do uzyskania świadectwa. Jego zdaniem reforma jest bezsensowna, nie przyniesie żadnych pozytywnych skutków, wręcz przeciwnie.

Z aplauzem spotkały się również słowa burmistrza Zakroczyzna, wcześniej nauczyciela, Artura Ciecierskiego, który zwrócił uwagę na kwestię motywowania pedagogów: – To nauczyciele są kluczem do poprawy jakości kształcenia. Im się musi chcieć!

Laska: – Metal ostrzy się o metal... Radziłbym samorządom skupiać w szkołach świetnych ludzi, to promieniuje... Ale póki nie zmieni się metodyki, to nic się w szkolnictwie nie poprawi.

Samorzady prowadzą większość szkół w Polsce, więc to one będą wprowadzać reformę w życie. – Samorzady nie powinny zostać same z tą reformą, a na razie tak to wygląda – mówił Ciecierski. – Bzdurą jest twierdzenie, że nauczyciele nie będą zwalniani, to nieuniknione. A politycznie zapłacą za to organy prowadzące, a więc i burmistrzowie i wójtowie – ostrzegął.

---

Panel dyskusyjny: Techniczne aspekty organizacji jednostek oświatowych wg reformy szkolnictwa. Uczestnicy: Janusz Wrzał – dolnośląski wicekurator oświaty, Janusz Laska – nauczyciel, Artur Ciecierski – burmistrz Zakroczyzna, Małgorzata Więckowska – Związek Nauczycielstwa Polskiego. Prowadzący: Joanna Bigos – RODM. (16.03.2017)

Biznes w rozkroku

**„Znam wójta gminy, który nigdy nie spotyka się z inwestorami, bo uważa, że jest za wysoko, wysła zastępcę... Samorząd musi zrozumieć, że przedsiębiorca chce zarobić pieniądze. Banal, ale nie wszyscy to sobie uświadamiają i robią z tego zarzut.”**

To wypowiedź Piotra Dytki, który podkreśla, że atmosfera kreowana przez samorządowców wokół biznesu jest istotnym warunkiem współpracy. Samorząd powinien kształtować postawy

urzędników, radnych i obywateli, nie występować z pozycji siły, przyjęc perspektywę służebności, by właściwie realizować potrzeby mieszkańców. – Dobre relacje są kluczowe – uważa Maks Kraczkowski. – Mimo upływu dekad, ciężko jest zmienić mentalność ludzi, wciąż jest nieufność strony publicznej do biznesu. Na zachodzie jest partnerstwo, my się dopiero tego uczymy. Kiedy w 1863 r. w Londynie otwierano pierwszą stację metra, my szykowaliśmy się do powstania listopadowego. To symbolizuje różnice i zapóźnienia. Ponadto wiele szkody wyrządziło polityczne wykorzystywanie relacji biznes – samorząd.

Inwestując, muszę wiedzieć, że wszyscy w gminie są za mną – oznajmia Marek Jakubiak. – Dla nas, przedsiębiorców, nie ma nic gorszego, niż niepewność i brak przejrzystości – mówi Krzysztof Sietczyński.

Tylko ok. 25 proc. projektów partnerstwa publiczno-prywatnego kończy się realizacją. Dlatego państwo będzie wspierać rozwój PPP – poinformował Patryk Darowski. Ale ta forma współpracy samorządu i biznesu obrosła już tak złą sławą, że przekonywanie do niej będzie bardzo trudne. Bo przecież jest jeszcze jedno „P” – prokurator. Karkołomne procedury, ryzyko prawne – tylko nieliczni próbują w to wchodzić. Marek Jakubiak: – O zmianach tylko się mówi, pokazuje na slajdach. A przedsiębiorczość jak stała w rozkroku, tak stoi.

Samorządowcom też nie jest łatwo w tej współpracy, nie brakuje barier formalnych i prawnych – Posłowie powinni przywrócić samorządność samorządom – wytyka Bartosz Kobus, wiceburmistrz miasta i gminy Krzywiń. To jedna z tych gmin, w które próbowano PPP. Nie wyszło.

---

Panel dyskusyjny: Polskie firmy dla samorządu – polski samorząd dla firm. Czy polski samorząd ma możliwości korzystania z ofert polskich firm przy realizacji swoich kluczowych zadań oraz inwestycji? Co samorzady mogą zrobić, aby rozwijać polski biznes? Uczestnicy: Piotr Dytko – prezes KGHM Cuprum, Maks Kraczkowski – wiceprezes PKO BP, Marek Jakubiak – biznesmen i poseł, Patryk Darowski – wicedyrektor Departamentu Finansowania Strukturalnego BGK, Krzysztof Sietczyński – prezes Towarzystwa Biznesowego. Prowadzący: Tomasz Wiśliński – prezes Fundacji Przyszłość Pokoleń. (17.03.2017)

Wersal żegnamy

**Każde miasto, każda gmina chce móc prezentować się jako miejsce wyjątkowe. Tę wyjątkowość wizerunku określa tożsamość. Jak ją budować?**

Duże miasta wydają się nie mieć z tym problemu, jest potencjał, a i pieniądze na zaangażowanie specjalistycznych agencji zazwyczaj nie brakuje. Ale w miasteczkach i gminach wiejskich różnie bywa.

Tożsamość nie może być całkowicie wymyślona, musi mieć realne podstawy, zakorzenienie, utożsamiających się z nią mieszkańców. Tymczasem wielu z nich nie potrafi opowiedzieć o swojej małej ojczyźnie, nie wie nic o samorządzie. Nad tym trzeba pracować.

W dobie Internetu nie potrzeba wielkich pieniędzy. Facebook, Instagram, kilka funpage'ów, zdjęcia, infografiki, konkretny tekst, no i filmiki. Obrazy przede wszystkim – tu profesjonalizm nie jest najważniejszy, a może nawet mniej przekonujący. Liczą się emocje i autentyczność formy przekazu. Internauci nie wybaczą nieautentyczności. Odchodzimy od rozmachu i wersalu, schodzimy do ludzi..

Bezcenne jest zaangażowanie w nasze działania społeczników, tylko trzeba ich znaleźć i wspierać, a nie zniechęcać formalnościami. Świetne wyniki daje współpraca z osobami opiniotwórczymi – znanymi blogerami, dziennikarzami.

Nie warto iść za modą i tworzyć na siłę identyfikacji wizualnej niewielkiej gminy. Zatem logo – niekoniecznie. Często lepiej użyć herbu i zadbać o ujednolicenie oraz przejrzystość komunikacji. I nie zmieniać tego co kadencję.

W najbliższych latach najważniejsza będzie indywidualizacja przekazu, możliwa dzięki nowym mediom. Ale uwaga: one także mogą być kanałem niebezpiecznej manipulacji.

Hejtu nie unikniemy. Trzeba nauczyć się krytykę przyjmować, dać się ludziom wygadać.

Odpowiadać tylko merytorycznie. Ale kiedy hejt wykracza znacząco poza ramy prawne, należy zgłosić do prokuratury, zwalczać legalnymi metodami.

---

Panel dyskusyjny: Kompleksowe budowanie wizerunku miasta i gminy. Strategia marketingowa, w jaki sposób i na jakich wartościach ją budować. Uczestnicy: Katarzyna Więdzonek – Agencja Publicicon, Bartosz Kobus – zastępca burmistrza Miasta i Gminy Krzywiń. Prowadzenie: Tomasz Grzywaczewski – redaktor naczelny magazynu Koncept. (17.03.2017)

Gdy kasa świeci pustkami

**Mieszkańcy czekają na tę inwestycję od dawna i coraz bardziej okazują zniecierpliwienie... Co robić, gdzie szukać pomocy?**

Jeśli partnerstwo publiczno-prywatne wydaje wam się zbyt skomplikowane i ryzykowne, by finansować drogie gminne projekty, to warto udać się do banku. PKO BP, który zajmuje wiodącą pozycję wśród instytucji finansowych w Polsce, ma dwie ciekawe propozycje skrojone do samorządowych potrzeb: finansowanie poprzez spółki komunalne i wykup wierzytelności z wydłużonym terminem zapłaty. To instrumenty, które mogą odpowiadać waszym potrzebom bardziej, niż prosty kredyt.

Spotykając się z przedstawicielem banku, warto także zainteresować się szczegółami oferty bankowości elektronicznej dla samorządów. Nie wszystkie jeszcze gminne jednostki korzystają w pełni z tych udogodnień i nie wszystkie banki oferują to samo. PKO BP zapewnia np. dostęp do nieograniczonej w czasie historii rachunku, a także możliwość anulowania wysłanych już przelewów, zanim zostaną one przekazane do rozliczeń międzybankowych. Szczególną wagę PKO BP przykładają do zapewnienia bezpieczeństwa, oferując np. ograniczanie możliwości logowania do wskazanych adresów IP, czy dostęp tylko w określonych godzinach. Sprawdźcie też, co potrafi Menedżer Przepływów, funkcja Masowe Wypłaty oraz Mikrorachunki.

---

Bankowość dla samorządów – gdzie Wam możemy pomóc? Bank partnerem działalności bieżącej i rozwoju samorządów. Konrad Grajeta i Mariusz Noch – PKO Bank Polski S.A. (17.03.2017)

Nowe sytuacje

**Nowe miejsca pracy stanowią dla gminy większą wartość, niż kolejne źródła podatku od nieruchomości. Zatrzymują mieszkańców i przyciągają nowych – twierdzi wiceburmistrz Nysy Marek Rymarz.**

Samorząd nyski w partnerstwie z różnymi organizacjami i środowiskami wzięł sprawy w swoje ręce. Przed kilku laty wprowadził w życie wielopłaszczyznowy program “Innowacyjna Nysa”, mający na celu pobudzenie lokalnej gospodarki i powstrzymanie ucieczki młodych. Wśród wielu działań było i takie: miasto zakupiło teren przemysłowy i stworzyło tam strefę aktywności dla przedsiębiorców. To przykład pokazujący, że kiedy inicjatywy w tworzeniu miejsc pracy nie podejmuje środowisko biznesowe, samorząd może przejąć rolę lidera.

W tworzeniu nowych miejsc pracy i rozwiązywaniu problemów bezrobocia we współpracy z przedsiębiorcami istotną rolę powinny oczywiście ograć powiatowe urzędy pracy, ale z różnych względów trudno tu o głębsze porozumienie. Idealnie byłoby, gdyby pracodawcy określali swoje zapotrzebowanie w perspektywie wieloletniej, zaś urzędy organizowały przygotowanie pracowników. Tak to działa za naszą zachodnią granicą, ale i u nas pojawiają się już pozytywne przykłady.

Bardzo potrzebny jest program edukacyjny skierowany do młodzieży i rodziców, a dotyczący umiejętnego, realistycznego wyboru ścieżki zawodowej. Bo bardziej niż magistrów potrzeba teraz choćby kierowców i operatorów maszyn.

---

Panel dyskusyjny: Nowoczesne formy aktywizacji zawodowej, jak gmina może i powinna wywierać nacisk na PUP-y? Uczestnicy: Marek Rymarz – wiceburmistrz Nysy, Wojciech Partyka –

Co powiedziałby Tesla?

**Słonko świeci, to masz prąd. Wiadomo, z paneli na dachu. Nadwyżkę sprzedajesz do sieci. Nie ma słonka i... też masz elektrykę! Tym razem ty ciągniesz z sieci.**

Skąd ciągnie sieć? Nie, nie z tej gigantycznej elektrowni na węgiel, setki kilometrów stąd. Z tej małej, na biogaz, w sąsiedniej gminie. I od sąsiada, co ma wiatrak. I jeszcze z innych źródeł. Sterują tym komputery. Bilans sprawdzasz na smartfonie. Opłaca się, dlatego wszystko masz na prąd. Wszyscy mają. I wreszcie jest czym oddychać zimą.

Gdyby Tesla ożył, to nie poznałby dzisiejszego świata. Z wyjątkiem systemu energetycznego, który wciąż ma cechy tego używanego w XIX wieku. Rewolucja już stoi w drzwiach: energię zaczynają produkować jej konsumenci. Przewiduje się, że indywidualnych producentów będą w kraju nawet setki tysięcy. Jak wykorzystać ten potencjał? Jak uniknąć chaosu?

Odpowiedzią na te wyzwania mają być lokalne organizacje wytwarzające energię, skupujące jej nadwyżki od prosumentów i zarządzające dystrybucją: klastry energii. Klastry będą współpracować z istniejącą siecią energetyczną, ale w przyszłości mogą całkowicie się od niej odciąć, korzystając jedynie z własnego inteligentnego systemu energetycznego. To byłaby szczepionka na zagrożenie blackoutem. Technologia już jest. Powstają pilotażowe projekty. Potrzebne jest jeszcze dobre prawo.

---

Panel dyskusyjny: *Klastry i autonomiczne regiony energetyczne – projekt, zamysł ustawy. Plan działania dla bezpieczeństwa energetycznego Polski.* Uczestnicy: Ireneusz Zyska (przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii), Wojciech Myślecki (Global Investment Corp.), Daniel Raczkiewicz (prezes zarządu Grupy IEN), Artur Michalski (wiceprezes NFOŚiGW), Albert Gryszczuk i Daniel Fryc (Zgorzelecki Klaster Rozwoju Odnawialnych Źródeł Energii i Efektywności Energetycznej), prowadzenie: burmistrz Dusznik-Zdroju Piotr Lewandowski. (17.03.2017)

tytuł

**Korzystanie z e-administracji powinno być tak proste, jak wykonanie przelewu za pośrednictwem bankowości elektronicznej. Jest?**

Niestety, jeszcze nie, przynajmniej nie do końca. W wielu przypadkach nie da się załatwić całej sprawy online i petent musi być wzywany do urzędu, np. celem uzupełnienia dokumentów. Na dodatek negatywne doświadczenia z niedopracowanymi e-usługami pokutują niechęcią ludzi do posługiwania się tymi narzędziami.

Nic dziwnego, że w dziedzinie e-administracji Polska plasuje się na jednym z ostatnich miejsc w Unii Europejskiej. A przecież możliwość załatwienia sprawy przez Internet to oszczędność czasu i energii, to także usprawnienie pracy urzędów.

Żeby skorzystać z e-administracji za pośrednictwem platformy ePUAP, obywatel musi poświadczyć swój sieciowy profil. Jeszcze do niedawna trzeba się więc było pofatygować do uprawnionego urzędu, np. urzędu gminy. To też zniechęcało. Szczęśliwie pojawił się pomysł, by wykorzystać do tego bankowość elektroniczną. Wszak Polacy mają 13 milionów kont bankowych, a banki przecież znają swoich klientów. Jako pierwsze zaoferowało taką funkcję PKO BP, dołączają inne. I to działa. Większość czynności administracyjnych jest związanych z pracą samorządu. Bez samorządów, ich doświadczenia, nie da się więc przeprowadzić tej elektronicznej rewolucji. Dlatego Ministerstwo Cyfryzacji jest otwarte na propozycje. Jak ta, zgłoszona przez jednego z samorządowców: zintegrować wypłacanie zasiłków dla bezrobotnych z usługami bankowymi.

Priorytetem Ministerstwa Cyfryzacji jest teraz usprawnianie istniejących i wprowadzanie nowych usług. Jeśli usługa będzie dobra, to do wirtualnych urzędów nie trzeba będzie specjalnie nikogo zapraszać.

---

Profil Zaufany – otwarcie się na obywatela. Możliwości, promocja wśród mieszkańców, uczenie się nowoczesnego mieszkańca. Z Tomaszem Napiórkowskim z Ministerstwa Cyfryzacji rozmawiał Jan Jaśkowiak – radny Rady Miejskiej Świdnicy, Fundacja Młoda Rzeczpospolita. (18.03.2017)

Zawaliliśmy!

– tak **Michał Dworczyk** podsumował dotychczasowe działania w kwestii repatriacji Polaków.

– **To wstyd dla państwa polskiego, że tak długo nie może sobie z tym poradzić.**

Niemcy potrzebowali zaledwie pięciu lat, by sprowadzić z terenów byłego Związku Radzieckiego milion swoich rodaków. A do Polski wróciło zaledwie ok. 6 tys. osób w ciągu ostatnich 20 lat.

To ma się zmienić, obowiązek ma zostać wypełniony. W Sejmie jest już rządowy projekt nowelizacji Ustawy o repatriacji. Przewiduje nowe rozwiązania ułatwiające powrót i osiedlanie się w Polsce osób polskiego pochodzenia, zesłanych lub deportowanych przez władze ZSRR, a także potomków tych osób.

Najważniejsze: procesem repatriacji będzie się teraz zajmowało państwo, a nie samorządy. Po wejściu w życie znowelizowanej ustawy do Polski ma przyjechać ok. 10 tys. rodaków w ciągu niespełna dekady.

Temat bardzo blisko dotyczy samorządów, bo to przecież one przyjmują repatriantów u siebie.

Tymczasem nowe przepisy zmniejszają finansową pomoc rządu kierowaną do gmin na osiedlenie nowych obywateli. To nie wróży dobrze. Z drugiej strony każda nowa para rąk do pracy jest teraz w wielu miejscach bardzo pożądana.

---

Panel dyskusyjny: Repatrianci i ich miejsce w gospodarce i społecznościach. Jak repatriantów osiedlać, zatrudniać i asymilować? Uczestnicy: Michał Dworczyk – sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, Tomasz Janik – naczelnik Wydziału ds. Repatriacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ilona Gosiewska – Stowarzyszenie Odra-Niemen. Prowadzenie: Dariusz Mączarz – wiceprezes Fundacji Młoda Rzeczpospolita, RODM Wrocław. (18.03.2017)